Nr. 259. Należytość pocztowa uiszczono gotówką. Środa, 29 Listopada 1922. Kraków Rok 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.090. Telefon Redakcji Nr. 176. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu za prowincji
120 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	2600·— Mk.
we Lwowie z dostawą	2700·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	2700·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	3200·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Uroczyste zamknięcie starego Sejmu.

PRZED POSIEDZENIEM.

Z Warszawy telegrafują pod datą wczorajszą: Od samego rana panuje w Sejmie ożywienie niepowszednie. Kuloary pełne posłów i publiczności, która tłumnie przybywa po bilety wejściowe na dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Wnętrze Sejmu udekorowane kwiatami i portretami. Odświeżone sale i kuloary przybrały wygląd odświętny.

O godz. 9-tej rano rozpoczęła obrady państwowa komisja wyborcza, pod przewodnictwem sędziego Dembińskiego. Komisja rozpatruje przydzielenie mandatów kandydatom, którym posłowie wybrani wielokrotnie odstępują swoich miejsc.

O godz. 11 przed poł. rozpoczął obrady klub posłów i senatorów PPS. Postanowiono utworzyć wspólny klub, złożony z dwóch sekcji: poselskiej i senatorskiej. Do prezydjum klubu wybrani zostali jako prezes Barlicki, jako wiceprezesi Moraczewski i Posner, jako sekretarz- Piotrowski, jako gospodarz Pączek. Zebranie postanowiło, aby na pierwszem posiedzeniu nowego Sejmu wnieść interpelację w sprawie pogwałcenia Konstytucji przez zaaresztowanie kilku posłów. Ogółem klub liczy 48 członków, z tego 41 do Sejmu, a 7 senatorów.

W tym samym czasie o godz. 12 rozpoczął obrady klub NPR. Postanowiono utworzyć wspólny klub senatorsko-poselski. Dokonano wyborów do prezydjum. Wybrani zostali: prezesem dr. Stanisław Wachowiak, wiceprez. Adam Chądzyński, drugim wiceprezesem dr. Banaszek, sekretarzami Piecha Stanisław i Mielczyński Marcin, gospodarzem Jan Kierczyński. Klub liczy ogółem 21 członków, z tego 18 posłów do Sejmu a 3 senatorów.

„Kurjer Warsz." donosi, że klub posłów niemieckich dzielić się będzie na 2 frakcje, różniące się między sobą pod względem przekonań społecznych: konserwatywną i ludową. Nazwy frakcji, skład osobowy, oraz prezesostwo klubu miały być ustanowione w poniedziałek.

POŻEGNALNE POSIEDZENIE.

342-gie posiedzenie Sejmu ustawodawczego rozpoczęło się o godz. 19.57. Przewodniczył Marszałek Wojciech Trąmpczyński, sekretarzowali: pos. Waszkiewicz i Stanisław Sołtyk. Głos zabrał Marsz. Sejmu Trąmpczyński, który wygłosił następujące przemówienie:

MOWA MARSZAŁKA TRĄMPCZYŃSKIEGO.

Szanowni Posłowie!

Pracowity żywot naszego Sejmu zbliża się do końca. W takiej chwili winniśmy zrobić rachunek sumienia z naszej działalności prawie czteroletniej. Sejm nasz odbył 342 posiedzeń plenarnych. Do ich przygotowania komisje sejmowe odbyły posiedzeń kilka tysięcy.

Ogrom prac Sejmu wynika z zestawienia ustaw, jakie wyłonił. Ustaw tych było 571. w tem 166 dotyczących organizacji Państwa i wymiaru sprawiedliwości, 181 dotyczących skarbowości.

Ostateczny sąd o działalności tego Sejmu musimy pozostawić historji. Dziś jednak nie możemy zataić żalu, że u współczesnego społeczeństwa Sejm nasz nie znalazł sprawiedliwej oceny. Wydawano o Sejmie nader ostry sąd, nie wyczuwając nieraz potrzeby zapoznania się z ogromem jego prac. Zapominano, że znaczną część podnoszonych zarzutów trzebaby raczej skierować przeciwko systemowi parlamentarnemu wogóle, w którym zawsze i wszędzie dużo sił marnuje się na bezpłodne walki partyjne. Zapominano, że praca ustawodawcza wymaga wszędzie i zawsze, a cóż dopiero w świeżo utworzonem państwie niezwykłych talentów, których kraj nasz po wiekowej niewoli w znacznej liczbie posiadać nie może.

Sprawiedliwość w historji odszuka może gdzieindziej, niż w Sejmie źródła niedomagań naszej państwowości. Może zapisze na dobro Sejmu fakt, że w przeciągu krótkiego czasu, umiał zaprowadzić w wielu gałęziach naszej państwowości pewien prawny porządek.

W każdym razie ustępujący Sejm będzie mógł służyć wszystkim przyszłym Sejmom za wzór patriotyzmu. W chwilach przełomowych dla kraju, umiał on przezwyciężyć wewnętrzny antagonizm, poświęcając częściowo przekonania. Umożliwił Sejm zbiorowy wysiłek w interesie Państwa. Tak było podczas najazdu bolszewickiego, tak było przy ostatniem uchwalaniu konstytucji. Historja nie zaprzeczy, że zdecydowana postawa Sejmu w czasie najazdu bolszewickiego niemało przyczyniła się do jedności narodu w tej groźnej chwili, niemało przyczyniła się do przywrócenia w wojsku wiary w zwycięstwo, ale miłość prawdy i troska wobec Państwa w najbliższej przyszłości nie pozwalała zamknąć oczu na inne błędy Sejmu.

Trzeba przyznać, że zbyt długo trwająca atmosfera wyborów, oddziaływała szkodliwie na prace Sejmu, gdyż mimowoli nieraz rozstrzygały nie rzeczowe poglądy, ale wzgląd na usposobienie wyborców.

Niestety konieczność załatwienia najpilniejszych potrzeb państwowych, nie dopuszczała rychlejszego rozwiązania Sejmu.

Dalej nie da się zaprzeczyć, że Sejm w swej pracy ustawodawczej nieraz zbyt mało się liczył z długoletniem doświadczeniem innych państw, że niezawsze umiał wobec sprzecznych interesów odnaleźć linji słuszności, że wreszcie nie zawsze trafnie oceniał wykonalność ustaw.

Ustępujący Sejm pozostawił skarbowość nieuregulowaną i zmuszony jest przekazać uregulowanie naszej waluty nowym ciałom ustawodawczym. Nie było to jednak winą Sejmu, który żadnemu z rządów nie krzyżował planu regulacji finansów. Winy Sejmu możnaby się dopatrzeć najwyżej w tem, że nieraz pchał do wydatków przekraczających siły finansowe Państwa.

Niechaj wolno nam będzie wyrazić ciałom prawodawczym wchodzącym w miejsce Sejmu życzenie, aby ich członkowie interes ogółu uważali zawsze za własny i aby w swej pracy nie zapominali o tem, że ustawy, jeżeli mają przynieść pożytek krajowi, nie mogą być rezultatem walk partyjnych, ale winny być raczej tylko streszczeniem poczucia słuszności, zapisanego w sumieniu każdego uczciwego człowieka. Oby przyszły Sejm postarał się o wyłonienie rządu, któryby poprowadził kraj drogą spokojnego rozwoju, któryby umiał uzdrowić naszą skarbowość, któryby szanując prawo uzyskał zaufanie kraju i świata. Pracy naszych następców szczęść Boże (Brawa i oklaski).

O godz. 20.30 posiedzenie zamknięto.

Ratowanie pamiątek przeszłości.

Korespondencja z Żółkwi umieszczona w nr. 255. „Gazety Lwowskiej" zniewala mnie, który w mieście tem spędził najpiękniejsze może lata swego życia studenckiego, zżył się z niem, a pamiątki jego szczerze pokochał, do wypowiedzenia kilku uwag ex re: odbudowy tamtejszego zamku.

Wstydzić się naprawdę powinniśmy, że od chwili ukończenia światowej wojny nic dotąd nie uczyniliśmy, aby to piękne miasto, jakiem jest Żółkiew i cenne w niem, a tak brutalnie huraganem wojennym zniszczone pamiątki z gruzów podnieść i doprowadzić do dawnego stanu. Dziwna bo u nas obojętność w tym względzie, brak nam pietyzmu i umiłowania tego, co nam jeszcze z przeszłości zostało, a po większej części brak i uświadomienia o ważności i wartości tych pamiątek, których też liczba dzięki temu ciągle się zmniejsza.

Żółkiew tuż przed wojną i na długie lata przed nią była jednem z najładniejszych i najbardziej malowniczych miast naszych, położona pięknie u stóp lesistego Haraju obok wspaniałych i stosunkowo dobrze zachowanych zabytków przeszłości, jak: kościół farny, wieża zegarowa, zamek z arkadowym dziedzińcem i z obszernemi komnatami, zdobnemi w marmurowe kominki, mury z bramami na rynek, posiadała wiele pięknych budynków, malowniczych will, ładne spacery itp. Byli jednakże z końcem zeszłego wieku w Żółkwi ludzie, którym dobro i piękno miasta i jego pamiątek szczerze leżało na sercu, toteż dzięki ich przywiązaniu, miasto z każdym rokiem się podnosiło i przybierało coraz korzystniejszy wygląd. Niestety niema już dziś ks. Opata Nowakowskiego, starosty Lanikiewicza, burmistrzów dr. Niementowskiego, Skolimowskiego i innych, którzy nie ścierpieliby zapewne, by miasto przez nich tak ukochane chyliło się do upadku. Dzisiejszej po większej części napływowej ludności nic z miastem nie wiąże, mało też ją ono obchodzi, a wyjątkowe jednostki, takie jak naczelnik sądu Obmiński, dyrektor Krzyżanowski i kilku jeszcze nie dadzą sami rady.

Odwiedziłem Żółkiew w lecie w r. 1921. Z uczuciem jednak żalu i wstydu żegnałem ją, widząc wyraźny jej upadek, widząc, że domy w rynku, sięgające czasów Żółkiewskiego, Daniłłowiczów i Sobieskiego niemal w gruzach leżą, że zamek przedstawia obraz zupełnego zniszczenia i że nic a nic się nie robi, aby bodaj resztki tych pamiątek zabezpieczyć, choćby przed wpływami atmosferycznymi. Rzeczą rządu jest co prawda zająć się odbudową tych rzeczy, tem więcej, że już przed wojną miano oficyny zamku odrestaurować, ale skoro rząd nie ma na to funduszów, to obowiązkiem jest społeczeństwa polskiego i mieszkańców Żółkwi zebrać je i zabrać się bezzwłocznie do odbudowy zamku i wogóle do podźwignię-

cia grodu Żółkiewskich z gruzów. Wszak zbiórki, specjalne wydawnictwa i inne tym podobne przedsiębiorstwa mogą przyspożyć dużo grosza.

Smutnym też objawem, a oznaką obojętności jest, że urząd konserwatorski widocznie zbyt mało interesuje się temi wszystkiemi pamiatkami i zbyt późno wydaje zarządzenia, które złego naprawić już nie są w stanie. „Konserwator zarządził" — pisze korespondent żółkiewski — „natychmiast wstrzymać dalszą rozbiórkę cokołu Zamku nad bramą". Jakto, więc bez wiedzy konserwatora zabrano się do rozbiórki tego charakterystycznego frontu zamkowego? Dlaczegoż konsewator o tem nie wiedział? Jakażto ewidencja o tem, co sie dzieje z pamiątkami? Dzięki też takiej obojętności konserwatorów stała się rzecz do dziś nie do darowania, że właśnie w tej samej Żółkwi, na kilkanaście lat przed wojną, otynkowano zupełnie bez potrzeby, mur. okalający kościół OO. Dominikanów i okrągłą basztę narożną, które wprost zachwycały oko poważnym swoim wyglądem i barwą od starości brunatną i budziły cześć dla przeszłości, wygładzono i pomalowano kolorem seledynowym, a piękną czerwoną dachówkę na baszcie zastąpiono świecącą blachą, kościół zaś cały pomalowano również na seledynowo, zamalowując obrazy al fresco, umieszczone w nyszach frontowej ściany kościoła, przedstawiające fundatorów Daniłłowiczów i zawierające odpowiednie napisy w języku łacińskim, a pochodzące z połowy w. XVII. Tak samo zepsuto cerkiew OO. Bazylianów „zdobiąc" ją bizantyńskiemi kopułami. O wszystkiem tem więc nie wiedzieli pp. konserwatorowie? Względnie wiedząc, pozwolili na coś podobnego? — Jeśli w podobny sposób będzie się konserwować pozostałe jeszcze resztki pamiątek naszej przeszłości, to zamki w Podhorcach (jedyny może najlepiej zachowany przed wojną), w Olesku, Zbarażu, Brzożanach i inne obiekty wnet uległyby zupełnemu zniszczeniu.

Kończąc moje uwagi, chcę niemi wywołać w społeczeństwie zajęcie się pamiątkami przeszłości, które nie mogą pozostać wyłącznie na łasce Rządu i Konserwatorów.

Kazimierz Brzeziński.

Wynik wyborów na Śląsku opolskim.

Według wyniku urzędowego wybory na niemieckiej części Górnego Śląska dały wynik następujący:

Do Sejmu pruskiego: Centrum 6 mandatów, Niemiecka nacjonalistyczna partja ludowa 2 mandaty, socjaliści 2 mandaty, Polacy 2 mandaty, Niemiecka partja ludowa 1 mandat, demokraci 1 mandat, Komuniści 1 mandat.

Wybory do Sejmiku prowincjonalnego według urzędowego wyniku przedstawiają się następująco:

Centrum 21 mandatów, Socjaliści 8 mandatów, Niemiecko nacjonalistyczna partja ludowa 7 mandatów, Polacy 5 mandatów, Niemiecka partja ludowa 4 mandaty, Komuniści 4 mandaty, Niemiecko socjalna partja 2 mandaty, Partja demokratyczna 1 mandat.

Mandat polski do parlamentu niemieckiego przepadł, natomiast Polacy zdobyli dzięki 13.000 głosów z listy państwowej polskiej na Warmji, dwa mandaty do Sejmu i 5 mandatów do Sejmiku w Opolu. Posłami sejmowymi będą tedy pp. Stanisław hr. Sierakowski i Leon Baczewski, obaj z Warmji pochodzący.

Prasa niemiecka powitała wynik wyborów z wielką radością z powodu małej liczby głosów polskich, albowiem około 100.000 polskich wyborców wstrzymało się od głosowania. Mimo to powiat bytomski dał up. większość polską (ogółem 5221 głosów), powiat opolski 8671 głosów, powiat gliwicki 6950 głosów, Zabrze 4404 głosów, Raciborz 4187 głosów, Wielkie Strzelce 7760 głosów, Tarnowskie Góry 3313 głosów.

Polacy zgromadzili na siebie tylko 10 proc. głosów, tymczasem Niemcy przy wyborach do sejmiku w Katowicach na 48 miejsc zdobyli 14 miejsc, tj. 29 proc. głosów. Sejmik w Opolu liczy 52 mandaty, z czego 5 mandatów zdobyli Polacy. Wreszcie dodać wypada, że w Bytomiu-mieście padło na listę polską 1148 głosów, na centrowców 6760, na komunistów 1282, socjalistów 1314. Nagół zaznaczył się spadek głosów socjalistycznych i polskich, a przyrost głosów centrowych i narodowo niemieckich.

Mowa Poincarego.

Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika w Boulogni na cześć poległych, wygłosił Poincare wielką mowę, w której przypomniał przedewszystkiem o prawach przysługujących Francji, których winna ona bronić, oraz o przysiędze niezłożenia broni dopóty, dopóki nie zostanie osiągnięte zwycięstwo zupełne, aby zabezpieczyć stały pokój i bezpieczeństwo Francji.

Pokój ten musi być istotny, a skoro jest pewien naród, który go nie chce przyjąć dobrowolnie i szczerze nie pozostaje nic innego, jak tylko mu go narzucić. Ale jakże narzucić, skoro kraj, który winien go podyktować jest niezdolny doprowadzić tego dzieła do końca, będąc pastwą kłótni i swarów?

Jeszcze przed końcem br. Francja i sprzymierzeńcy znajdą się w obliczu najpoważniejszych problemów polityki zagranicznej i będą musieli powziąć ważne decyzje, od których będzie zależała w wysokim stopniu nasza przyszłość.

Ten to moment — pyta Poincare — mieliżbyśmy uważać za najstosowniejszy do wzniecania nienawiści, które już były przycichły? Czy nie możemy przynajmniej zaczekać na uznanie naszych praw?

Zbyt dobrze, wywodził francuski polityk, zdaję sobie sprawę z wielkich trudności, jakie nam jeszcze pozostają do rozwiązania, abym nie miał ubolewać nad rozdarciem, jakie musi jedynie osłabić naszą akcje na zewnątrz. Z mojej strony nie przyłożę ręki do kruszenia i rozdrabniania sił narodowych.

Wzywam wszystkich dobrych obywateli do jedności, aby w ten sposób dać nam skuteczną pomoc, jakiej potrzebujemy w celu zapewnienia wreszcie Francji po tylu cierpieniach bolesnych i tylu stratach materialnych owoców zwycięstwa i dobrodziejstwa pokoju.

Z angielskiej Izby gmin

Jak z Londynu donoszą, Bonar Law przedłożył d. 25. bm. w Izbie gmin formalny projekt ustawy o konstytucji irlandzkiej.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad polityką zagraniczną, przyczem zabierało głos wielu posłów robotniczych.

Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Mac Neylle oświadczył, że nietylko rządy francuski i włoski postępują w Lozannie w pełnej harmonji z rządem wielkobrytyjskim, lecz także mężowie stanu Małej Ententy zgadzają się z Anglią w głównych zagadnieniach.

P. Berkels oświadczył, że obecna sytuacja na kontynencie musi budzić największą troskę. Wszędzie widać narody w ruinie, lub narody, które są wciągane w ruinę. Waluty kontynentalne stają się coraz gorsze. Wszystko to wskazuje na konieczność poważnej międzynarodowej akcji, aby sytuacje poprawić.

Pos. Fisher zaznaczył, że zawarcie traktatu z Turcją nie będzie uważane przez naród angielski za należyte zabezpieczenie jego interesów.

KAZIMIERZ KRÓLIŃSKI. 6)

Z tamtego świata.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Pozostawiła mnie samego. Jeśli czułem się przedtem nie tyle nieswojo, ile głupio, to teraz jeszcze bardziej było mi za... gorąco w tem towarzystwie. Gwar i harmider wzrastał, na wielkiej sali zaczęto tańczyć, w bocznych rozłożono stoliki do gry, w bufetach dzwoniły szkła i strzelały korki, jak szrapnele.

Ostrożnie pomiędzy ciżbą przecisnąłem się do westybulu, wziąłem płaszcz. Na ulicy czekały już sanki generała.

Po upływie kwadransa byłem w domu. Pietrek wyniósł się zapewne spać do przytułku, bo w ambulatorjum hulał wiatr jak w szopie. Wywiało też i mój pokoik wcale przyzwoicie, bo Pietrek niezbyt szczelnie przymknął drzwi, ale zapach perfum pani hrabiny jeszcze się utrzymał po kątach, perfum naprawdę pierwszej marki. Kładąc zębami, wsunąłem się pod koce i zacząłem rozmyślać nad postępowaniem hrabiny. Wyciągnęła mnie z domu przemocą, naraziła na niezbyt przyjemną rozmowę z generałem, naplotła bajek gubernatorowi... Żeby chociaż była przyszła ta obiecywana Ela, którą zacząłem już uważać za jakiś mit, za istotę eteryczną, wziętą z baśni tysiąca i jednej nocy.

Zasnąłem dopiero nad ranem

III.

Nie, to już chyba jakiś „pech".

— Panie doktor, panie doktor — wołał Pietrek, ciągnąc mnie zimną jak lód łapą za nogę z pod koca. — Wstawawszy, panie doktor.

— Która godzina?

— Musi szósta.

— Czegóż mnie budzisz, bałwanie jeden!

— Pan czekawszy w ambulatorjum...

— Idź do djabła ze swoim panem, spać mi się chce.

Po ambulatorjum przechadzał się ktoś niecierpliwie, rozbijał po chłopsku ręce o plecy i kaszlał głośno, widocznie z zamiarem zbudzenia mnie tym sposobem.

— Co za pan? Jak się nazywa?

— Musi pan Łopuszyński.

— Poproś że pana tutaj.

Za chwilę wszedł ośnieżony Łopuszyński, mój dobry znajomy, właściciel dóbr z Podola, wygnaniec, a podówczas „prykazczyk" we fabryce pocisków armatnich.

— Przepraszam pana, że nie wstaję — rzekłem — zimno wściekłe, wróciłem późno. Cóż tam nowego?

— Chorą odwiedzić, o ile możności zaraz. Jest to moja znajoma. Wieczorem panu opowiem bliższe szczegóły, bo teraz spieszę do fabryki. Tu jest adres, niech doktor nie zapomni, będę serdecznie obowiązany.

— Dobrze, pójdę, skoro się rozwidni.

— Koniecznie, doktorze, koniecznie. Do widzenia. Wieczorem wpadnę.

Mimo dokładnego adresu i wyrysowanego planu udało mi się wynaleźć chorą dopiero z wielkim trudem. Trzeba było przejść przez podwórze rozległej realności, potem od oficyn zejść do suteren i przejść długi korytarzyk podziemny, z którego prowadziły liczne drzwi do piwnic lokatorów. Ostatnie drzwi właśnie były celem mojego poszukiwania, oczywiście na własną rękę, bo stróża nigdzie nie spotkałem. Widocznie był zajęty ranną robotą.

Wzdrygnąłem się cały, wszedłszy do izdebki, a właściwie nory podziemnej. Jedno, jedyne okno wychodziło na ulicę, umieszczone tak, że tylko najwyższe jego dwie szyby przepuszczały światło. Cztery dolne szyby miały naprzeciw mur, urządzony w sposób koszowy, jak to po kryminałach robią. Przestrzeń tą między murem a szybami zasypana była śniegiem z ulicy. Na ścianach lśniła gruba warstwa szronu, zabarwionego tu i ówdzie od pleśni na kolor rdzawy. Ze sufitu spadały od czasu do czasu grube krople na podłogę i ze ścian sączyły się cienkie strugi wody. Powietrze zgniłe, przenikliwie wilgotne i cuchnące, podłoga powyżerana przez szczury. Wygrzebana około nor ziemia rozmokła się tworząc wysepki błota. W prawym kącie na tapczanie leżała chora. W półmroku rozeznałem zaledwie czarną masę włosów rozmierzwionych na wezgłowiu. Obok stała paka, na niej świeca, szklanka z zimną herbatą i dwie walizki podróżne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mowca zapytuje, czy premjer nie byłby skłonny dać Izbie jeden dzień na dyskusję nad kwestją reparacji.

Mac Neylle oświadczył, że pierwszym celem Lorda Curzona w Lozannie jest współdziałanie z Ententą. Curzon nie sprzeciwia się swobodzie cieśnin. Następnie zaznaczył Mac Neylle, że skoro tylko możliwe będzie, odbędzie się dyskusja nad kwestią reparacyjną.

Na pytanie pos. Fishera, czy projekt genueński został odnowiony, Mac Neylle nie mógł dać wyjaśnień.

Pos. Nevec (partja robotnicza) oświadczył, że jego partja nie ścierpi, by sprawy zagraniczne były prowadzone w tajemnicy. Partja mowcy będzie się domagała kontroli nad sprawami zagranicznymi.

Zawieszenie Komisji międzynarodowej z braku funduszów.

Z Wiednia donoszą: Na ostatniem posiedzeniu międzynarodowej komisji, której zadaniem przeprowadzenie rozdziału taboru kolei państwowej między państwa sukcesyjne, oświadczył prezes komisji, że wobec braku środków do opłacenia wydatków biurowych i poborów urzędniczych musi zawiesić czynność komisji.

Komisja ta została swego czasu utworzona w myśl postanowień traktatu pokojowego, ale jak donosi „N. Fr. Presse“ nie uregulowano wówczas kwestji, kto ma pokryć koszta utrzymania biura i urzędników. Tytułem zaliczki dotychczas wypłacał skarb angielski potrzebne sumy, jako, że przewodniczącym komisji jest Anglik.

Przewodniczący starał się kilkakrotnie o uregulowanie tej kwestji przez konferencję ambasadorów, ale usiłowania jego były bezowocne.

Teraz skarb angielski, który przeprowadza oszczędności, odmówił dalszych sum na cele komisji. Przez to w czynnościach komisji nastąpiła przerwa, która bezwzględnie da się odczuć wszystkim interesowanym w podziale taboru kolejowego, mimo, że główna część czynności Komisji jest już ukończona.

Obrazki z Berlina.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“.)

III. Ten, nieodosobniony zresztą wypadek świadczy dobitnie o nastrojach Berlińczyków w czasie obecnym. Poradnio dzielą oni — równie jak my — i inne dolegliwe skutki wieloletniej wojny, w szczególności zaś dotkliwy brak mieszkań. Po kilka rodzin dusi się w ciasnych nieraz mieszkaniach, a tysiące w Berlinie zajętych osób mieszka w innych mniej lub więcej odległych miejscowościach. — Nawet w Frankfurcie nad Odrą, cieszącym się zresztą nieznacznie lepszemi warunkami mieszkaniowemi, a oddalonym od Berlina o przeszło dwie godziny jazdy, kolejowej, spotkałem mnóstwo osób, w Berlinie przez dzień cały zatrudnionych. To też z przybywających z różnych stron do Berlina rannych pociągów wysypuje się codziennie tysiące osób, które gubią się w ulicznym tłumie przechodniów.

Rząd stara się w rozmaity sposób przyjść z pomocą poszukującym mieszkania. Między innemi chwycił się oryginalnego środka... pośrednictwa w modnej, obecnie zamianie mieszkań. Do tego celu pojawia się w pewnych odstępach czasu oficjalne czasopismo, a raczej wykaz, poświęcony wyłącznie sprawie zamiany mieszkań na całym obszarze Rzeszy („Wohnungstausch-Anzeiger für das Reichsgebiet“), którego ostatni numer zawiera około 1500 ofert zamiany, najrozmaitszych mieszkań. „Wielki Berlin“ posiada tam swoją odrębną, najobszerniejszą rubrykę. Wykaz ten otrzymać można w handlu ulicznym po niezwykle niskiej cenie 15 marek za sztukę.

Nielepiej przedstawiają się stosunki hotelowe w Berlinie. Bez uprzedniego zamawiania, które ponadto okraszone później być musi stosownym ruchem, eskamotującym w ręce najważniejszego dygnitarza hotelowego, wszechwładnego portjera, większą sumkę pieniężną, nie otrzymasz w Berlinie, owej siedzibie pierwszo- drugo- trzecio i x-rzędnych hoteli, przenijającego dachu nad głową.

Ale nie dość na tem. Cudzoziemiec zajmuje pod tym względem szczególnie „uprzywilejowane“ stanowisko, za które opłacać się musi odrębnym haraczem. Oto znajomy mój ze Lwowa, któremu zbyt wysoką wydawała się cena zamówionego już uprzednio skromnego pokoiku w pewnym, dość daleko od środowiska miejskiego położonym hotelu, we wysokości około 4000 marek niemieckich za dobę, otrzymał na nieśmiałe swe zapytanie wyjaśnienie, wypowiedziane bez ogródek, że w cenie mieści się stoprocentowy dodatek pobierany od obcych. Pytający się odniósł wrażenie, że głównie Polacy cieszą się widocznie takiemi „szczególnemi względami“, z któremi chcąc nie chcąc zgodzić się muszą.

Jak wygląda komunizm w praktyce.

(i) 6. listopada rozpoczęły się w Moskwie obrady IV. światowego kongresu komunistycznego. Wybrano ponownie dawny Komitet Wykonawczy z jego prezesem Zinowjewem na czele. Zinowjew w swej mowie na tymże kongresie wygłoszonej, wspominał o: „cierpieniach i niedostatkach proletarjatu rosyjskiego, a piotrogrodzkiego w szczególności.“

Równocześnie pismo „Raboczaja Prawda“ ogłosiło na swych łamach mowę członka komitetu wykonawczego, Dzierżyńskiego. Niektóre zdania bolszewickiego, groźnego komisarza są tak znamienne, że warto je przytoczyć w całości.

„Jako członek komitetu wykonawczego partji komunistycznej, muszę wam donieść o informacjach, jakie otrzymuję codziennie ze wszystkich stron o życiu prywatnem wybitnych członków komitetu wykonawczego i partji. Sądzę, że sposób życia prowadzony przez tych towarzyszy sprzeciwia się zasadom rewolucyjnej moralności, a nawet zwykłemu poczuciu godności osobistej.“

Dzierżyński oświadcza na dowód, że nie tak dawno policja aresztowała przed jakąś restauracją automobil, w którym znajdowali się pijani ludzie. Jak się potem okazało, byli to: Zinowjew, Meczerjakow i Sadoch. Pomiędzy 1. maja a 1 sierpnia aresztowano za rozpustę następujących członków wykonawczego komitetu i partji: Longanowskiego pięć razy, Lenskiego cztery razy, Radka Sobelsohna pięć razy, Sorokina dziewięć razy, Winera trzy razy i Wyszyńskiego trzy razy.

„29. lipca — mówi dalej Dzierżyński — członkowie komitetu politycznego słyszeli w rejonie Preczystinskiego, krzyki, hałasy i śpiewy, wychodzące z prywatnej willi komisarza hygjeny Semiaszka. Hałasy były tak donośne, że tłumy ludzi zatrzymywały się przed willą. Komisarz policji wydał polecenie poinformowania się o powód hałasów i zaprowadzenia spokoju. Członkowie komitetu wykonawczego wkroczyli do willi komisarza i znaleźli tam następujące osobistości: Skliańskiego członka wojennego komitetu rewolucyjnego, Smilkę prezesa komitetu „Nojda“, komisarza Serebrinkowa, Podolskiego i Kastora członków wojennego komitetu, Kamieniewa naczelnego wodza czerwonej armji i komisarza sprawiedliwości Słuczka, który zwrócił się w gwałtownych słowach do członków policji, żądając od nich natychmiastowego opuszczenia willi i nie mieszania się do spraw prywatnych. Komisarz policji nie zważając na to zaczął spisywać protokół, co wywołało ogólną bijatykę, w czasie której padły strzały rewolwerowe, raniąc dwóch policjantów. Wobec tego policja wycofała się.“

Dzierżyński zapytuje w dalszym ciągu swej mowy, skąd są czerpane fundusze na urządzanie orgji w willach komisarzy i dowódców armji.

Przytoczywszy cały szereg skandalicznych przykładów o postępowaniu dygnitarzy sowieckich, Dzierżyński oświadcza, że departament inspekcyjny niejednokrotnie zwracał uwagę komitetowi wykonawczemu, iż prezes sowietu moskiewskiego Kamieniew, prowadzi życie zbyt szerokie, co wywołuje objawy niezadowolenia wśród sfer robotniczych. Towarzysz Kamieniew (Rosenfeld) posiada dwie wille, jedną o piętnastu pokojach, drugą o dwudziestu, utrzymuje rodzinę, którą sprowadził z prowincji. Posiada cztery automobile, liczną służbę domową. Mieszkańcy tych dwu pałaców otrzymują racje wina, konserw i delikatesów różnego rodzaju.

Dzierżyński oświadcza, że twierdzenia swoje opiera na dokumentach, które złożył komitetowi wykonawczemu.

Oto jak wygląda komunizm w praktyce.

Przywódcy bolszewizmu nie poprawili doli robotniczej klasy, lecz wtrącili ją razem z całym krajem w zupełną i beznadziejną nędzę. Sami jednak używają, bawią się, jedzą smakołyki, nie zważają wcale na wygłodzone, schorowane i wymierające rzesze, które im tak lekkomyślnie zaufały. Doprawdy dziwić się należy, że znajdują się jeszcze sympatycy bolszewizmu.

Uczczenie pamięci prof. Antoniewicza.

(mg) Wyrazem żałoby, jaką okryła świat nauki polskiej śmierć ś. p. Jana Bołoz Antoniewicza, oraz uznania wysokiej wartości jego spuścizny, było uroczyste posiedzenie Towarzystwa Naukowego, urządzone w auli Uniwersytetu. Wzięli w niem udział nietylko profesorowie najwyższej uczelni i członkowie Tow. Naukowego, ale wielu przedstawicieli rozmaitych sfer społeczeństwa lwowskiego i znaczny zastęp młodzieży.

Po odśpiewaniu kantaty przez chór akademicki przewodniczący prof. Balcer zagaił posiedzenie, przypominając, dlaczego je zwołano i podnosząc zasługi śp. Antoniewicza w łonie Towarzystwa, pomiędzy innemi założenia w niem sekcji historji sztuki.

Prof. Leon hr. Piniński w gorącem przemówieniu skreślił zarys twórczości zmarłego na polu sztuki, w której dziejach pociągały go przedewszystkiem wielkie i bogate epoki, zwłaszcza zaś Odrodzenie. W znakomitych swych krytykach i monografjach historycznych ujawnił ś. p. Antoniewicz wybitnie swą twórczą indywidualność, żywiąc wstręt do podręcznikowego traktowania przedmiotu.

Indywidualne jego cechy zaznaczyły się także silnie w wykładach zmarłego, który będąc pierwszorzędnym nauczycielem, nie był nigdy pedantycznym pedagogiem, a raczej tylko duchowym przewodnikiem, nakłaniającym do samodzielnych studjów. Zalety zaś jego charakteru, towarzyskość, dowcip i lotność umysłu zjednały mu miłość uczniów, szczerą przyjaźń kolegów i niewygasły żal po nim wszystkich, którzy go bliżej znali.

Ciekawe światło na niezwykłą umysłowość śp. Antoniewicza rzucił prof. dr. Kleiner, charakteryzując go jako badacza literatury polskiej i niemieckiej. Antoniewicz zaczął swą działalność naukową od filologji i zawsze czuł się filologiem, badając tak obrazy, rzeźby i budowle, jak filolog bada dzieła literackie. Prace jego z zakresu badań literatury mają wartość doniosłą, n. p. studjum o Schleglu, którego Antoniewicz uznał za pierwszego estetyka niemieckiego. Nie mówi jednak autor o nim z takim błyskiem w oku, jak o Krasińskim, o którego młodzieńczych dziełach ogłasza rewelacje. Odkrycie niezaprzeczonego autorstwa i zbadanie tych dzieł jest wyłączną zasługą Antoniewicza. W rozprawie o Krasińskim porusza autor zagadnienia ogólne, ujmując wszystkie sprawy ze stanowiska europejskiego, czego wyraźnem świadectwem jest także sąd o bohaterze „Bez dogmatu“ Sienkiewicza. Jednakże prace jego są tylko drobnym ułamkiem tego, co przemyślał i stworzył w niepospolitym swym umyśle estety, badacza i artysty.

Sylwetkę ś. p. Antoniewicza jako estetyka i historyka sztuki naszkicował prof. dr. Podlacha, przytaczając szereg myśli i zapatrywań zmarłego, oraz charakteryzując metody jego badania. Uważał on źródła i dokumenty jedynie za instrument badania, za okulary, przez które widział rzecz lepiej, lecz ujmował ją oryginalnie, odtwarzając swe przeżycia artystyczne i nadając interpretacji swej wyraz twórczości. Tym indywidualizmem ś. p. Antoniewicza tłumaczy się także stosunek do najmłodszej sztuki, której nowe prądy

uważał za przeczucie nowych światów i przebłyski nieznanych idei.

Prelegent zajął się w końcu uchwyceniem obrazu, jaki wytworzył w duszy tego impresjonistycznego esteyka Renesans włoski, a który niestety rozwiał się z jego zgonem, nieuchwycony jeszcze w trwałem dziele, jak to było zamiarem zmarłego.

Wreszcie poświęcił mówca szereg uwag pracom ś. p. Antoniewicza o sztuce XIX. wieku, zwłaszcza niemieckiej i cennej monografji o Grottgerze.

KRONIKA.

Kalendarz. Środa, 29 listopada. Rz.-kat.: Saturnina m. — Gr.-kat.: Mafteja ap. — Słowiańs.: Przemyśla.

— **Nabożeństwo żałobne.** Związek Obrońców Lwowa z Listopada 1918 zaprasza wszystkich rodaków, wszystkie stowarzyszenia i związki polskie we Lwowie na Nabożeństwo żałobne za poległych Bohaterów powstania narodowego r. 1831, które odbędzie się dnia 29 listopada 1922 w kościele OO. Bernardynów o godz. 9 rano.

— **Uroczysty wieczór** ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego urządza korpus kadetów nr. 1 we Lwowie. Wieczór odbędzie się w d. 29 listopada 1922 r. w sali Ogniska oficerskiego przy ul. Fredry. Początek o godz. 18.

— **Ruch kolejowy** na przestrzeni Tarnopol-Podwołoczyska. Począwszy od 1 grudnia b. r. prowadzić będzie pociąg towarowy nr. 295 między Tarnopolem a Borkami wielkiemi codziennie oprócz wagonu dla młodzieży szkolnej, jeszcze jeden wagon trzeciej klasy dla użytku publiczności. Przejazd w wagonie tym dozwolony jest wszystkim podróżnym cywilnym i wojskowym za opłatą normalnych należytości taryfowych.

Natomiast zamyka się począwszy od dnia 29 listopada b. r. godzina 8 rano, aż do odwołania wszelki ruch pociągów towarowych między Tarnopolem a Podwołoczyskami w całości, a to z powodu złożenia nowej konstrukcji żelaznej między Borkami wielkimi a Maksymówką. Ruch pociągów osobowych utrzymany zostanie częściowo, a mianowicie kursować będzie tylko jedna para pociągów nr. 201 i 202, przyczem podróżni przesiadać będą w klm. 498·4 między Borkami wielkiemi a Maksymówką. Przez czas zamknięcia toru nie będą przyjmowane do przewozu ani bagaż, ani przesyłki nadzwyczajne do stacji położonych poza Borkami wielkiemi. Podróżni przejeżdżający dalej mogą mieć tylko bagaż ręczny, który na ich życzenie przenosić będą robotnicy kolejowi przez miejsce przerwy (400 m.). Wspomniane pociągi nr. 201 i 202 będą kursowały jako pociągi pospieszne tylko do względnie od Tarnopola, natomiast między Tarnopolem a Podwołoczyskami będą uważane jako pociągi osobowe.

— **Nowa lista osadników kresowych.** Ministerstwo spraw wojskowych przystępuje do układania listy kandydatów na osady żołnierskie na kresach wschodnich w r. 1923. W kolejji wiosennej w r 1923 mogą uzyskać zatwierdzenie wyłącznie zdemobilizowani, dekorowani lub ranni w wojsku polskiem rolnicy, przeważnie żonaci, wyjeżdżający osobiście na kresy.

† **Marja z Mickiewiczów Gorecka.** Z Bordeaux donoszą: Dnia 26 b. m. zmarła w Paryżu po krótkiej chorobie najstarsza córka Adama Mickiewicza ś. p. Marja Gorecka.

† **Alfred Kamienobrodzki** zmarł we Lwowie w piątek, w otoczeniu synów córek i licznego zastępu wnuków. Człowiek wyjątkowej dobroci serca i zacności charakteru, cieszył się ogólną sympatją i poważaniem. Dawni jego podwładni robotnicy wspominali zawsze swego pryncypała z czcią niezwykłą. Ongi, gdy młodzież polska chwyciła za broń, by stanąć do nierównej walki z przemożnym wrogiem i Alfreda Kamienobrodzkiego wśród niej nie zabrakło. Ukończywszy studja techniczne, zdobył sobie w naszem mieście uznanie jako tęgi architekt. Obok tego znany był w gronie już ciaśniejszem jako utalentowany akwarelista, przenoszący z zamiłowaniem na papier zabytki miast polskich; Lwowa, Warszawy, Kamieńca Podolskiego i innych. Albumy te jego posiadają dzisiaj wartość poważną. Zgasł w 79 roku życia, pracowitego i zbożnego, pozostawiając jako puściznę po sobie imię nieskalane i liczny zastęp w prawdziwie obywatelskim polskim duchu wychowanych dzieci i wnuków.

— **Ofiara opryszków.** W tych dniach zmarł w szpitalu powszechnym funkcjonarjusz granicznej straży celnej Wacław Solarski. W okresie przedwyborczym, będąc w służbie, został on napadnięty z zasadzki w okolicy Ławocznego przez bandę opryszków, która ubiwszy pod nim konia, jego samego raniła kilkoma strzałami rewolwerowemi. Przewieziony z Ławocznego do szpitala we Lwowie, uległ zakażeniu ran postrzałowych. Pochowany został d. 23 b. m. jako ofiara obowiązku na koszt skarbu państwa. W pogrzebie wzięli udział delegat Ministerstwa skarbu, prezes Izby skarbowej w otoczeniu grona wyższych urzędników wydziału celnego, oraz deputacji lwowskiego urzędu celnego, straży celnej z Ławocznego. Zmarły pochodził z b. Ks. Poznańskiego i liczył 23 rok życia.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

Dziś, we wtorek „Bal maskowy". — Jutro, we środę Uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy listopadowej: Część koncertowa i „Warszawianka". — W czwartek „Dzieci ziemi", sztuka w 3 aktach Rittnera (premiera).

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, we wtorek „Japonka", operetka. — Jutro, we środę „Bajadera". — We czwartek „Japonka".

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, we wtorek, jutro, we środę i czwartek „Sublokatorka", krotochwila w 3 aktach.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Towarz. Dziennikarzy Polskich, prezes Tow. poświęcił przedewszystkiem gorące słowa wspomnienia niedawno zmarłemu orjentaliście i publicyście Janowi Grzegorzewskiemu. Z kolei załatwił Wydział szereg spraw bieżących, przyjął do wiadomości sprawozdanie skarbnika, który wykazał wcale pomyślny stan funduszów Towarzystwa, na których powiększenie złożyły się: dochód z rautu w dniu otwarcia Targów Wschodnich, dar p. Ordon-Sosnowskiej w kwocie 100.000 Mk., dary w kwocie 25.000 Mk. złożone z powodu sprowadzenia zwłok śp. Zbyszka Nake-Nakęckiego, wreszcie dochód z przedstawienia w cyrku Cinisellego. W łączności z tem wydział powziął jednomyślną uchwałę, wyrażającą jak najserdeczniejsze podziękowanie W. P. Dyr. Tadeuszowi Krzysztofowiczowi, za jego bezinteresowną pracę około urządzenia przedstawienia, które dzięki jego usiłowaniom wydało tak piękny rezultat kasowy.

Po powzięciu szeregu uchwał, a głównie w kierunku lepszej i rentowniejszej lokaty kapitału, udzielono 8-miu wdowom po dziennikarzach polskich bezzwrotnych zapomóg po 20.000 Mk. każdej z osobna.

Na temże posiedzeniu poddano także wyczerpującej dyskusji memorjał przesłany przez Ligę Samoobrony Społecznej w sprawie założenia szkoły nauk politycznych i z tem złączonych kursów dla dziennikarzy. Wynik dyskusji zakomunikowany zostanie Lidze Samoobrony Społecznej.

Proces komunistów świętojurskich.

PIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY.

(i) Na wczorajszej rozprawie przystąpiono do przesłuchiwania osk.

Józefa Krilyka,

b. słuch. praw. Na pytanie przewodniczącego, czy osk. poczuwa się do winy odpowiada, że nie i przechodzi do wyjaśnień o „burżuazyjnym sądzie klasowym". Mówi to samo co poprzedni oskarżeni.

Rozprawa toczy się od początku w języku ruskim.

Osk. kreśli swój życiorys, przemawiając dość żywo. Następnie przechodzi do wyjaśnienia zapatrywań K. P. G. W. na ówczesny (1918 r.) rząd ukraiński. Mówi o tym rządzie z nienawiścią i pogardą, jako o rządzie antidemokratycznym i wrogim ruchowi socjalnemu, wbrew swym obietnicom. Poczem opowiada o „bohaterskich dziejach" Rosji sowieckiej i w pewnem miejscu pozwala sobie na tak niesłychane powiedzenie:

„proletarjat rosyjski odpędził daleko bandy kontrrewolucyjne Wrangla, Bałahowicza, Piłsudskiego i in."

Prok. prosi o zanotowanie tego powiedzenia, a przewodniczący zwraca osk. uwagę, by dobierał innych wyrażeń.

Zeznaje dalej o konferencji świętojurskiej, lecz na szereg pytań przewodniczącego odmawia odpowiedzi.

Co do mieszkania przy ul. Cłowej, należącego do Gizowskiej twierdzi, że nie wiedział, iż był to lokal partyjny. Książki i broszury tam znalezione są jego własnością, a znalazły się tam w ten sposób, że Krilyk je przyniósł i prosił Gizowską, by je chwilowo przechowała. Twierdzi też, że z narzeczoną swoją Gizowską nigdy o sprawach partyjnych nie rozmawiał.

Obr. dr. Hankiewicz prosi o zanotowanie tego ostatniego zdania.

Do przewożenia bibuły komunistycznej byli używani Herzman i Frieda Leitner. Jeździli do Skały i do Tuchli, lecz do kogo, oskarżony nie chce podać. Osk. Frieda Leitner pobierała od niego pensję w wysokości 12 tys. mp.

Osk. sam pobierał także pensję w wysokości od 25.000 mp. do 30.000 mp. Zależnie od wzrostu drożyzny. Płaca ta — powiada — odpowiadała płacy robotnika nieukwalifikowanego. Był członkiem centralnego komitetu K. P. G. W., a tem samem należał do partji.

O godz. 10 min. 30 przewodniczący zarządził 5-minutową przerwę. Po przerwie odpowiada w dalszym ciągu Krilyk na pytania przewodniczącego.

Wyjeżdżał czasami np. do Skolego, dokąd go zawezwał na zebranie Herzman. Przeczy natomiast, jakoby wyjeżdżał do Stanisławowa z Chomynem. Oprócz tego, że należał do K. P. G. W., należał też do ukraińskiej organizacji „Wola" (do której należał Fedak).

Następnie przewodniczący udziela głosu ławie przysięgłych i obrońcom. Trybunał był zmuszony uchylić, jako nie mające związku z rozprawą pytanie obr. dra Hankiewicza: Czy osk. przypadkiem nie powiedział w zapale: że pogromy żydów w czasie rządów „Ukrainy Zachodniej" odbywały się pod przewodnictwem inteligencji.

Przesłuchiwanie osk. Krilyka na tem zakończono, poczem przew. zarządził 10-minutową przerwę.

Po przerwie wchodzi na salę oskarżony

Izydor Senyk.

Do winy nie poczuwa się, zeznając po rusku, powtarza starą bajeczkę o sądzie burżuazyjno-klasowym. Dodaje ponadto, że Galicja wschodnia do Polski prawnie nie została przyłączona, więc i z tej także przyczyny nie może być sądzonym.

O swem życiu opowiada: Był studentem politechniki i z początkiem wojny został wzięty do wojska austrjackiego, a po ukończeniu szkoły oficerskiej został mianowany oficerem. Potem wzięty do niewoli, dostaje się na Ukrainę i w 1918 r. wstępuje do wojska ukraińskiego. Wtedy został kolejno komendantem miast Połtawy i Białej Cerkwi. Potem, gdy armja jego przestała istnieć, Senyk, znalazłszy się w Tarnopolu, zagłębił się w studjach socjalogicznych. Do tego czuł pociąg jeszcze w czasach, kiedy był uczniem szkoły realnej.

Następnie rozwodzi się nad ówczesnem i teraźniejszem położeniem ekonomicznem Europy.

Na pytanie przewodniczącego przyznaje, że jest komunistą, lecz że do centr. komitetu partji komunistycznej nie należał, opowiada o swych zamierzeniach w kierunku partji kom. i o swym referacie, który miał wygłosić na konferencji Św.-jurskiej.

Obr. dr. Hankiewicz za zezwoleniem przewodniczącego zadaje osk. dr. Grosserowej pytanie, czy Senyk na podstawie referatu mógł być przyjętym do C. K. K. P. G. W.

Grosserowa odpowiada kategorycznem: nie, obszernie motywując, że na podstawie tego refe-

ratu mógł być przyjęty jedynie do koła, lecz nie do C. K.

Następnie zadaje oskarżonemu kilka pytań prokurator Gürtler i obrońca dr. Hankiewicz.

Na salę wprowadzają osk.

NESTORA CHOMYNA.

Do winy jak inni nie poczuwa się i odmawia sądowi prawa sądzenia. Zeznaje w języku ruskim. Potwierdza, że należał do K. P. G. W., zaprzeczając jednak równocześnie temu, jakoby był członkiem Centr. Kom. Na pytanie przewodniczącego podaje, że do K. P. G. W. wstąpił dopiero 24. sierpnia 1921, tj. prawie w rok po swym przyjeździe do Polski. W Rosji przebywał od 1920 r. i pracował w organizacach komunistycznych. Dostał się był wtedy do Turkiestanu, gdzie był komisarzem spraw narodowościowych. Powrót swój do kraju motywuje chęcią połączenia się z rodziną i pracowania nad uświadomieniem swego narodu w Galicji wsch. Studjował we Lwowie a studja filozoficzne ukończył w Krakowie.

Na pytanie przew., czy nie może wskazać osoby u której mieszkał, odmawia odpowiedzi, mieszkał bowiem u różnych znajomych, a nie chce ich narażać na nieprzyjemności z policją.

Z początkiem października 1921 r. znalazł mieszkanie przy ul. Piotra Skargi. Przez jakiś czas swego pobytu we Lwowie nie robił nic, tylko rozglądał się w stosunkach tutejszych. Potem zgłosił się do niego Cichowski, który znał go ze słyszenia jeszcze w Rosji i wprowadził go do partji. Tam zaczął pracować i wyjeżdżał czasami.

Przew.: Czy wyjeżdżał pan z Kriłykiem do Skolego, Stanisławowa?

Osk.: Tak. 25. września wyjeżdżałem z Kriłykiem do Stanisławowa, a raz z początkiem października do Skolego na zebrania organizacyjne partji urządzone przez Herzmana.

Następnie przechodzi do opowiadania o konferencji Świętojurskiej, nie dorzucając jednak żadnych nowych szczegółów.

Poczem przewodniczący odracza rozprawę do jutra.

Skrytobójcy ukraińscy przed sądem doraźnym.

(:) Wczoraj o godz. 10 rano w sali III. lwowskiego sadu okręgowego rozpoczął się sąd dorzźny nad morderami ś. p. Łanowego, b. przewod. komisji wyborczej w Lubyczy. Oskarżeni o zbrodnię tego skrytobójczego morderstwa stają dwaj studenci szkoły realnej: Wasyl Łucejko, lat 20, gr. kat. ukr. prywatny uczeń szkoły realnej i Wasyl Krupa, lat 20, gr. kat. ukr., uczeń VII. kl. szkoły realnej, oba z Lubyczy kameralnej.

Trybunał składa się z sędziów: Angielskiego jako przewodniczącego, Majera, dr. Hutha i Szulisławskiego, jako wotantów.

Ustne oskarżenie wniósł prok. dr. Pawlikowski. Ława obrońców: dr. Głuszkiewycz, dr. Ewyn, dr. Szuchewycz, dr. Bendl i dr. Stef. Fedak.

Oskarżeni w śledztwie policyjnem i sądowem przyznali się, że będąc członkami tajnej ukraińskiej organizacji bojowej, mającej za zadanie wywołać powstanie ukr. w Galicji wschodniej i wykonywanie sabotaży, na rozkaz tej organizacji zamordowali d 13 b. m. około godziny 8 wieczorem ś. p. Michała Łanowego, który jako gorący patryjota polski był Ukraińcom niewygodny.

W nagrodę za swój czyn mieli obaj oskarżeni być przyjęci na tajny ukraiński Uniwersytet, co dostatecznie charakteryzuje i poziom tego Uniwersytetu i kwalifikacje jego wychowanków.

W czasie przesłuchania w sądzie obaj oskarżeni odwołują swoje zeznania złożone na policji i przed sędzią śledczym, twierdząc oklepanym sposobem wszystkich tego rodzaju indywiduów, że zostali zmuszeni do zeznań biciem.

Na popołudniowej rozprawie znawca sądowy prof. dr. Sieradzki wydał orzeczenie, na podstawie sekcji zwłok ś. p. Łanowego, że kula poszarpała kiszki i wyszła brzuchem, skutkiem czego wystąpił silny krwotok i to spowodowało śmierć denata.

Poczem przystąpiono do przesłuchiwania świadków:

Powołanych do rozprawy jest ich 29.

Z przesłuchanych żaden nie widział morderstwa.

Próba obrońcy dr. Bendla wywołania kwest prawnej na temat, czy sąd doraźny obwieszczony zost. ł przy akompanjamencie trąb i bębnów, spaliła na panewce.

Żona zamordowanego Anna Łanowa zeznała, że Łucejko nieraz odgrażał się przeciw zamordowanemu p. Żulej, a to z powodu, że na żądanie ś. p. Łanowego został aresztowany brat Łucejki. Ruski ks. F lis czynił jej gorzkie wymówki z powodu, że jako Rusinka przyzwoliła gwoli mężowi na ochrzczenie dzieci swych wedle obrządku rzym. kat.

Łanowa przyłączyła się do oskarżenia i zażądała tytułem odszkodowania dla osieroconych dzieci sumy 25 miljon w Mk.

Zeznawało kilku innych jeszcze świadków — na ogół bardzo niekorzystnie dla oskarżonych.

Poczem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Sztuczna nafta.

(Wynalazek francuskiego chemika. — Naftę otrzymywać można z tłuszczów roślinnych. — Rola metali przy tworzeniu się nafty. — Doniosłe znaczenie wynalazku).

(?) Już przed laty 40 chemik prof. Engler wykazał, że syntetycznie przez rozłożenie tłuszczów zwierzęcych wytworzyć można ciało bardzo zbliżone do nafty.

Obecnie francuski uczony Mailhe w Tuluzie podjął badania w tym kierunku i wyniki swych doświadczeń podał na kongresie pracowników z zakresu środków popędowych motorów eksplozyjnych. Oświadczył on, że praktycznemu rozwiązaniu kwestji nic już nie stoi na przeszkodzie. Mailhe wynalazł sposób sporządzania nafty sztucznej z olejów roślinnych. Po ogrzaniu do 600° C, rozkłada się je przez poddanie działaniu mieszaniny miedzi oraz glinu (aluminium). Pozbywają się one wówczas tlenu i przeistaczają się w ciężki płyn, który pod działaniem niklu daje produkt niczem nie różny od nafty pensylwańskiej. Mieszanina miedzi z glinem, oraz nikiel działają w tym procesie jako katalyzatory. Niewątpliwie też przy powstaniu naturalnej nafty odegrały podobną rolę metale skorupy ziemskiej wobec olbrzymich złogów tłustych szczątków świata zwierzęcego i roślinnego.

Prof. Mailhe podaje, że z jednej tonny olejów roślinnych wytobić można w podany przezeń sposób 340 klgr. nafty syntetycznej i 300 sześć. metr. gazu palnego o wartości cieplnej 12.000 kaloryj.

Wobec tego, że pokłady nafty prędzej lub później wyczerpać się muszą (źródła nafty amerykańskiej już są u schyłku), wynalazek francuskiego chemika ma niezmierną doniosłość i może mieć wpływ na polityczne stosunki. Wiadomo przecież, iż starć międzynarodowych ma za istotną przyczynę zabiegi o wejście w posiadanie terenów naftowych.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 28 listopada godz. 10·30.

	Kurs	
	oficjalny	nieoficjalny
Marki niemieckie	1 85	2·10—2·25
Franki francuskie	1190	000 00—000
Franki szwajcar.	3015	0000·00
Funty szterlingi	74·750	00·00—00·00
Koronyniem.-aust.	00·00—00·00	20 00—24·00
Wiedeń	00 00—00 00	21·5—23 5
Korony czeskie	480 00—000·00	505·00—520 00
Praga, wypłata	000·00—000 0	501 00—525·0
Dolary ameryk.	16404—16570	16700—16800
Dolary kandyj.	16404—16570	00000—00000
Zurych Marki pol.	3·5—0·00	000.00
Lei	00·00—00·00	00·00—000
Liry	745·00—000·00	000·00—000·00
Budapeszt	0000 00—00·00	0·00—0·000
Paryż	00·00—000·00	000·00—000·00
Berlin	0 0—0·00	2·05—2·20

Tendencja na dolary i korony czeskie ba dzo silna.

TELEGRAMY.

RAUT SEJMOWY.

Warszawa (PAT.) Po uroczystem zamknięciu Sejmu ustawodawczego odbył się raut, w którym wzięli udział między innymi p. Naczelnik Państwa, Rząd w pełnym składzie, duchowieństwo z kardynałem Kakowskim, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele świata naukowego, politycznego, przedstawiciele wojskowości, grono publicystów i dziennikarzy.

KOMISARZ POLSKI W GDAŃSKU.

Warszawa. (AW.) Wobec powołania p. Plucińskiego do Senatu, aktualną staje się sprawa obsadzenia stanowiska komisarza polskiego w Gdańku. Wedle informacji „Przeglądu Wieczornego" kom. Pluciński ma zamiar złożyć podanie o urlop na czas trwania mandatu sejmowego — w myśl przepisów służbowych. Jako kandydat na stanowisko generalnego komisarza wysuwany bywa konsul polski w Gdańsku p. Kęszycki.

POGRZEB ŚP. GEN. IWASZKIEWICZA.

Warszawa. (AW.) Pogrzeb zmarłego gen. Iwaszkiewicza odbędzie się we Lwowie. Zwłoki spoczną na cmentarzu Obrońców Lwowa, jak życzył sobie tego gen. Iwaszkiewicz i jak zastrzegło to sobie miasto Lwów. Pogrzeb odbędzie się we czwartek. W poniedziałek odbyło się posiedzenie komitetu dla oddania ostatniej posługi Zmarłemu.

WALUTA POLSKA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. (AW.) Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu śląskiego przyjęto wszystkimi głosami następujący wniosek Rządu: Sejm wyraża zgodę na zaprowadzenie w górnośląskiej części Województwa śląskiego waluty polskiej stosownie do postanowień artykułu 306 polsko-niemieckiej konwencji zawartej w Genewie 15. maja r. b. Ogłoszenie tej uchwały walutowej nastąpi z dniem 1. grudnia r. b.

Przyjęto również ustawę w przedmiocie zmiany kwestji pieniężnych ubezpieczenia społecznego.

ZAWSZE BEZCZELNI.

Katowice. (AW.) Tutejsze dzienniki niemieckie podają, że konsul niemiecki w Genewie wręczył w niedzielę w sekretarjacie Ligi Narodów notę, w której rząd niemiecki odrzuca notę Rządu polskiego w sprawie traktowania polskich mniejszości narodowych w Niemczech. Nota zaznacza, że Rząd polski nie wypełnił rzekomo części zobowiązań genewskich w sprawie ochrony niemieckich mniejszości narodowych.

KONFERENCJA WSCHODNIA W LOZANNIE.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse" donosi z Lozanny: Podobnie jak w ostatnim tygodniu, tak i obecnie w Lozannie na pierwszy plan wysunęła się kwestja naftowa. Ostatnie oświadczenie amerykańskiego zastępcy tłumaczą tu w tym duchu, że Ameryka chciała się tylko upewnić, że nie przyjdzie do żadnego układu naftowego przed oficjalnemi obradami nad kwestją tureckich pól naftowych. O jakimś konflikcie jednak między Anglją a Ameryką w tej sprawie niema mowy.

Londyn. (PAT.) 27/11. „Times" donoszą z Lozanny, że oświadczenie Childe'a należy uważać za dobrze i starannie rozważony pogląd rządu Hardinga. Prasa angielska śledzi stanowisko obserwatora amerykańskiego z największą uwagą. Child przed złożeniem swego oświadczenia podał jego tekst do wiadomości Lorda Curzona, który wyraził zadowolenie z tego tekstu. Między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanją niema żadnego tajnego układu, natomiast osiągnięto definitywne zasadnicze porozumienie.

Paryż. (PAT.) 27/11. Donoszą tutaj z Lozanny o odroczeniu dyskusji w sprawie granic Turcji azjatyckiej. Odroczenie to zostało podobno spowodowane nieporozumieniem jakie miało miejsce w dniu wczorajszym pomiędzy Curzonem a Ismedem paszą w sprawie Mossulu.

CO WOLI ROSJA.

Londyn. (PAT.) 27/11. Wolff. Delegat sowiecki Rakowski oświadczył w sprawie cieśnin, że Rosja chce by okręty handlowe miały swobodę przebywania cieśnin, a natomiast by przeszkadzano przepływaniu okrętów wojennych do morza Czarnego. O ile wolność cieśnin będzie stosowana także do okrętów wojennych, nie będzie już wolnością, lecz panowaniem najsilniejszego mocarstwa nad cieśninami. Z tego powodu Rosja woli, by cieśniny nie były kontrolowane przez Anglję, lecz przez mocarstwa nadbrzeżne.

OGŁOSZENIA.

Edykta w sprawie uznania za zmarłego.

T. IV. 70/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Apola z Lubinki został zabrany i uprowadzony z gminy przez Moskali pod zarzutem szpiegostwa dnia 5 lutego 1915 r. i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Agaty Apola postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Bronisławowi Gałeckiemu adw. w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym. Piotra Apola wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25. czerwca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 20. października 1922. 10783 1—3

. IV. 11 /2 /2 Edykt. Wojciech Giabołtowsk (syn Szymona i Kata z n z H nkowki, urodzony 24 marca 18 8. r., wyjechał przed piętnastu laty do Ame r ki, gdzie przed d un siu l ty mi ś ze tać zabity i od tego czasu nie dał e znaku życ a. Wdrażając postępowan , cel m uz nia go za zmarłego. Wzyw sie, b uwi d m ono o zaginionym Sąd ub kur tor adw. Dra G brys ews iego w J śle do 15 sierpnia 1923. r., poczem Sąd r zstrzygn e o wniosku.

Sąd okr gowy, Oddział IV.

Jasło, 30. czerwca 922. 1078

T. IV. 45/23/3. Edykt. Jan Leich z Binarowy, syn Józefa i C..., uro zony 24 maja 1875. r., wy echa na wojnę 2. sie pnia 1914. r. i dosta szy s ę do ni woli włos iej, mi ł tam u mrzeć na m larię w 19 7. r. Od tego (za u brak o nim w adomo ci. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłe o, wzywa si , by uw adomion o zaginionym Sąd lub kurato adw. Dra Gab yszewsk ego w Jaśle, w ciągu sześciu miesięcy, poczem Sąd rozs rzygnie o wniosku.

Sąd o ręgowy, Oddz ał IV.

Jasło, dnia 16. września 1922 10758

T. 327/22/6. Wdrożenie postępow nia celem uznania za zmar ego. Walenty Wą owicz syn Romana i M g aleny, urodzony 25. stycznia 1881. r., ostat c w M la yczu zamieszkały, wśrede przeprowadzonych docho ze ń wyje h ł w 1909. r. do Ameryki i ostatn ą wiad mość przesłał w 1912. r. Można zatem przyjąć, iż zaj ą warunki ustaw wego domniemania śmie ci, po my li § 24. l. 2. ustawy cyw. wz l. ustawy z 31. ma ca 1918. r. N.. 128. Dz. p. p. Wo ec tego na wniosek Petroneli Wąsowicz wd aża się postępowanie. celem uzn n a wym enionej osoby za zma łą. Wiadomośc o za inionym nale y udziel Sądowi albo adw. Dr. Zygmuntow Atlasowi w Lwowie, którego ustanawia si kuratorem ieobecnego. Zaginionego w ywa się, aby jawi się przed podpisanym Sąd m lub w inny sposób d ł znać o sobie. Po dniu 1. października 1923. r. wzg ęd e w jeden rok od dnia ogłoszenia t go zarządz nia w g zecie tr ę owej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne or eczenie. Natomiast odmawi s wnioskowi na uznania m łż ństwa za rozwiązane, ponieważ postępowanie nie wykazało okoliczności któreby wsk zywały na n ewątpl wą śmi rć nieobecnego. Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28. września 1922. 10805

T. 77/21. Wdrożenie postępowan a c lem uznania za zmarł go. Jus yna z Peleńskich Peleńska w Komarnie, wniosła o uznanie jej męża Micha a Peleński go za zmarł go i zawartego z nim w dniu 20. lutego małżeń wa za ro wiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i świadków Julji Peleński j i Marji Sorokowskiej, ora poświadczenia Urzędu gmin ego w Kom rnie wynika, iż Michał Peleńs i jako szeregowiec 34. p. p. arm. austr. brał w listopadzie 1914. r. udział w w lkach na froncie rosyjskim i od tego czasu zaginął — prawdopodobnie poległ, gdyż nie ma o n m żadnej wiadomości. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Mich ła Peleń k e o i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się prz to ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kurat rowi P n Drowi Franciszkowi Radlewskiemu adw. w Komar ie. kt re o równocześn e mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego, wi domo ci o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę, po dniu 1. kwietnia 1923. r. rozstr ygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

S mbor, dnia 16. lipca 1922. 10761

T. 211/22/3. Edykt. Ja ko M chałeczko syn Stanisława i Zofji z. Kowałyszynów rolnik gr. kat. stanu Ma ją ur dnia 2. 2 /4 1885 zamieszkały w Dub zczu służył w ostatniej wojnie austr. w nieznanym oddziel powoł ny do armji z k ńcem 1915 r pisywał do żony, w r. 1916 był na urlopie i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek Jewdochy T b i T kli Smaczyło uznaje się go za zmarłe o i wzywa się każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także je o samego aby dał znać o sobie sądowi do 6 miesięcy od daty og oszenia edyktu tj. do dnia 15 maja 1923. r. Po tym d iu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany dnia 10 października 1922. 10653

T. 21 /22/3. Edykt. Onesimus (On...) Gał recte Reszeużyk/s, Cypr ana recte C i Pawronji ol i gr. k t. ż na y z K enią z Tru iewi zów ur dzony dnia 24 maja 1887 zamieszkały w Uh sco , służył w ostatniej wojnie aus r. w 55 p. p. vid a y był w czasie odwrotu tegoż pułku z p o T... ol jeszcze w r. 1914 i od tego czasu o n m żadnej w adomoś i. Na wniosek żony wd aża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa j c każdego, ktoby miał o nim wiadomość a ta że je sa ego aby dał znać o sobie sąd wi do 6 mie ęc d daty og oszenia ed ktu t. do 15 kwietnia 192 r. Po ym d ia sąd spraw ę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd ok ęgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 26 wrz ś ia 1922. 10655

T. 136/2 /3. Edykt. M twij K źma, syn St fan , urodzony w Skwarzawie powiat Złoczów, 12. sierpnia 1886 r., p wołany z wybuchem wojny światowej do służby wojskowe i od teg czasu ś ad po nim zagi ął. Gdy wobec powyższego prawdopodobn m jest, ż zaginio y nie ży e, przeto na wniosek żony jego Katarzyny Kuźm , urodzonej Zawalij, wdr ża się postępowanie, ce em uznania Matwija Kuźmę za zmarłego i małżeństwa z nim zawar ego za rozw ązane. Wyda e się przeto wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kur torowi Dr. Rothenbergowi w Złoczowie, którego za a em ustanawia się obrońcą węzła małżeńsk go wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływ e sześ u m e ęcy od dnia ogłosz nia edyktu „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy. Oddział IV

Złoczów, 3. wrz śn a 1922.

T. 105/22. Wdrożenie postępowa ia celem uznania za zmarłe o. Nyk ta Fuk s , urod o y 5. cz rwca 1896. r. za ieszkały w Pojle p. K łusz powołany ogólną mob li cją do wojska austr. odszed na fron i od ego cz su nie ma o nim żadn ej iadomości. — dy zach dzi u t wowe domn eman e śmierci tego, dr ża s ę na prośbę Józefa M iura postępowanie, celem uznania za zmar eg, — zaginionego. Wiadomości o zag nionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Iwanowi Tarlejowi w Pojle. Nykołę Pukisza wzywa s ę, by przed pod is ny Sądem awi s ę lub w inny sposób d ł znać o swem życiu. Sąd tutejszy na o owną rośbę po dn u 20. czerwca 1 23. r. nie wcześ i j jednak jak po upływie sześ u miesięcy od dnia ogłoszenia n niejszego edyktu w „Gazecie lwowskiej" wyda ostateczne orz czenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 22 lipca 1922. 1066

T. 154/22 3. Edykt. Z gmunt Węgrzyn s. Ju j na i Ju l z Wer s c ynskich rolnik żonaty gr. 12 stycznia 1898 zamies kały w R h tyn e służ w ostat iej wojnie austr. w 20 pp. w t m f vision 43 poczt ucłow 43 ostatnią wiadomość o sobie p d siostrze w 1918 r. i od ego c asu n e ma o nim ża ne wiadomoś i. Na wniosek siostry Ma ji zam. M de owe wdraża się po tępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby mał o nim w dom ś także jego samego aby da znać o tem sa owi d i roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do 15/11 1923. . Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniose ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany dnia 18 października 1922. 10656

T. 151/22 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Rybak yn W svla u o zony 9 czerwca 1883 zamie kał w L dzk em zlach Sp. Tyśmienica powołany 1919 ro u do wojska uk dsz dł na front. i od tego czasu nie ma o n m żadnej wiadomości. Gdy za hodzi u t wowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na p ośbę Jewdochy Bojczuk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zag on ym należy udzielić adowi lub kuratorowi Iwanowi Bojczukowi w Ladzkiem szl ch. Iwana Rybaka wzywa się by przed podpisanym S dem jaw ł się lub w in y sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną pr śbę po dni 20 czerwca 1923 n e wcześniej jak po upływie 6 miesięcy d ogłoszenia n ni js ego edyktu w Gazec e Lwowskiej wyd ostateczne orzeczenie.

S d okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 12 września 1922 1062

T. 298/22 3. Wdrożenie pos ępowania celem uznania za zmarł go. M chał Kowalczuk syn Jana urodzony 13 września 1880 zamieszka y w Duliбach Sp. Buczacz powołany ogólną mob lizacją do wojsk anstr. odszedł na front a wedle ze nań św adka Władysława Latockiego w bitwie pod G blem 1914 oku ostał ra ny w p rś odtąd brak o nim wiadomości Gd, zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Lu w k Kowalczuk postępowani cel m uznania za marłego zag nionego Wiadomości o z g nionym należy udz el ć Sądowi lu kuratorowi Wojc echowi Kondratowi w Dulibach. Michała Kowalczuka wzywa s'ę by przed podpis nym ądem jawił się lub w inny sposób dał zn ć o swem życi Sąd tut. na ponowną pro bę po dniu 20 czerwca 19 3 nie wcześ iej jednak jak po up wi 6 m sięcy od ogłoszeni niniejsz go edyktu w Gazecie Lwowskiej wyda osta eczne o ze enie.

S d okręgowy Odd i ł IV.

Stanisławów, dnia 5 września 1922. 10620

T. 73/22,3. Wdrożenie po tępowania celem uznania za zmarłego. Wła y aw Tu id jewicz z mies kały w Stanisławowie wyjechał s ę w roku 191, poza lin e nieprzyjacielskie (rosyjskie) ze Stanisław a i od tego cz u nie ma o ni m ża nej wiadomości Gdy z h dzi us awowe domniemanie śmierci tego wdraża się na prośbę Franciszka Tumidajewicza postępowanie cel m uzna ia za zmarłego zaginionego. W ad mości o zaginionym n leży udzielić Sądowi lub ku atorowi Wojciechowi Tumidajewiczowi w Ko hi Gó ze. Wła ysława Tumidajewicza wzywa si b przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób d ł znać swem życiu Sąd tut. n on wą prośbę dniu 20 cze wca 1 23 ni wcześni j jednak jak po u ywie 6 mies ę od ogłoszenia nini js o e ykt w Gazec e Lwowskiej wyd o a c ne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

St ni ławów, dni 2 lipca 1922. 106 9

SPADKI.

A. 402/20/7. Edykt. Z wezwaniem nieznaych Sądowi dziedziców. Sąd powiatowy w Bełzie zawiadamia że w dniu 4. stycznia 1920 w Chodorowie zmarł Andrzej Lachner pochodzący z Bełza bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzaja, aby w ciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Dr. Karol Bader adw. Bełzie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczne wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie żonie spadkodawcy Andrzeja Lachnera. — Annie Lachner, która do tego spadku się oświadczyła.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 7. października 1922. 10744 1—3

FIRMY.

Firm. 22/22. S ... Zmiana ... s. firm. Do rejestru handlowego wpisuje się: Siedziba ... daryn ów n wy Firma stowarzyszenia: Spółka oszczędności i pożyczek, stow. z nieog. por ęk. Dyrekcja na Walnem zgromadzeniu dnia 14. maja 1922 odbytem, w miejsce ustępujących Cz o ków zarządu wybrano Celestyna Leszczyńskiego, Piotra Kowal a, St f na Tomiaka i Kazimier a Ka czyszyna, wszystkich z Martynowa nowego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 17. lipca 1922. 105

Firm. 1 82. Rg. C V 219. Wpis rozwiązania firmy spółkowej. Wpisano do rej st u dni 17. e nia 22. r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Przędziw " w Lwowie. Spółka z o. g. odpow. Wpis szczegółowy: Na podstawie uchwały Walnego zgromadzenia, odbytego dnia 20. lipca 1922 r. uchwalono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorami wy rano i) Lipę Ga le a, pr e ny łowca w P zemyślu .) He a a We lera pr emysłowca we Lwowie, któ y firmę pod isywać będą w ten sposób, e po brzmi niem firmy z dodatkiem wskazującym na li wid cję położą swe podpi y.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, 9. sierpnia 1922. 0571

Firm. 520 22. Stow. III. 267. Zmiany, dotyc ące już wpisanego stowarzyszeni . W rejes rze towarzyszeń wpisano dnia 12. sierpnia 1922 r. przy st war . konsum „Samopomoc" w Nowym T rgu, stowarzyszeniu zarejestrowanem z ograniczoną por ęką n stępujące zmi ny: W miejsce ustępuj cego Fr y d rm na wy rano c ł nkiem zarządu Menderа M x . zaś w miejsce ustępującego Cr s a Mei ech w brano zastęp ą c łonka zarządu Katza Wolfa,

Sąd okręgowy jako handlowy, Odd iał IV.

N wy Sącz, 12. sierpnia 1922. 10495

Firm. 53/22. S. I. 363 Zmiany. Do r jestru handlowego wpisuje się: Siedziba stowarzysze a: Słobod konkolnicka Firma: Spół a oszczędn ś i p życzek. Stow. za ejestrow z og por. Dyrek ja n Walnem zgromadzeniu, odbytem dnia 14. maj 1922. r., w miejsce ustępującego wybrany n wy zarząd: Jan Marchoł ja o prze ożony, członkowie: Marcin Pi h wsk , Franci zek Bala, W adysław K u el icki i Pio Łoś, wszyscy ze Słobody konkolnickie. Data wpisu: 25. sierpnia 1922 r.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 21. sierpnia 1922. 105 7

Firm. 572. stow. V. 310. Wpis rozwiązania stowarzyszenia. Do rejest u wpisano dnia 1. września 1922. r. Siedziba firmy: Lwów, Brzmienie firmy: Składnica krawiecka, stow. zare estr. z gr. por ką we Lwowie. Wpis szczegółowy: Na wniosek Rady spó dzie rozw azuje s ę stowarzy zenie z powodu niecz nności. Likwida ję pr eprowadzi ostat i arząd zgodnie z przepisami art. 76—84, us a y o spół zieln ch.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Lwów, dnia 19. sierpnia 1922. .0567

Firm. 12 6. stow VI. 77. Wpis rozwiąz nia stowarzy zenia. Wpisano do rej stru dni 1. wrześn a 922 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmie ie f my: K n... kupców i przemysłowców dzielnic I. i V. m a Lwowa. Stow. zar. z o r. por. we Lwowie Wpis szczegółowy: Na wn osek R dy spó dzi lczej rozwiąz je się towarzyszen e z p wodu nieczynnoś . Likwid cję prz prowadzi ost n z rząd zgodn e z przep s mi art. 75—84, ustawy o spółdz.

Sąd okręg wy jako handl wy, Oddział IV.

Lwów, dn a 19. sierpnia 1922. 1056

Firm. 12 8. Stow. VI. 207. Wpis rozwiązania Stowarzyszenia. Do rejes ru wpisano dnia 1. wr eśnia 1922. r. S edziba firmy: Zniesien e koło Lwow . B z ie nie f rmy: Pom c wz j mn w Z i s... pod Lwowem. Stow. za ejestrowa e ograniczo ą por ką. Wpis szczegółow : Na wniosek Rady spó dziel zej r zw ązuje się s owarzyszenie z p wodu nieczynno ci. L kwi-

dać przeprowadzi ostatni zarząd zgodnie z przepisami art. 76—84. ust. o spółdz.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.
Lwów, dnia 19. sierpnia 1922. 1056

Firm. 242/2 Rg. B. 1. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział B wpisano: Siedziba firmy: Siedzibą zarządu centralnego jest Warszawa, siedzibą oddziału Stanisławów. Brzmienie firmy: Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie, oddział w Stanisławowie. Na podstawie uchwały Zarządu Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie z 18 sierpnia 1922. r. l. ref. 959., uwidacznia się ustąpienie z urzędu prowadzącego oddział w Stanisławowie, p. Zygmunta Pawłowskiego i w miejsce tegoż prowadzącym oddział w Stanisławowie ustanawia się p. Włodzimierza Szeryńskiego. Do zastępowania i podpisywania Banku dla handlu i przemysłu oddział w Stanisławowie, upoważnieni są Włodzimierz Szczyński i Jerzy Karol Kozioł, zawsze dwaj kolektywnie; Data wpisu: 6. września 1922 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 5. września 1922. 10611

Firm. 180/22. Stow. I. 491. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Належить вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарських. Осідок стоваришеня Станиславів Фірма звучить: Кредит звязковий передтим Банк звязковий стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Станиславові. Члени Дирекції виступили: Яков Ковальский. Члени Дирекції вибрані Осип Лісікевич Дата вписy: 17. липня 1922.

Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Станиславів, дня 14. липня 1922. 9194

Firm. 493/22 Stow. III. 10. Вичеркнене фірми з реєстру стоваришень заробкових і господарских вичеркнено дня 4/8 1922. Осідість стоваришеня: Іванівка. Брзмінє фірми: »Народний Дім« стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою в Іванівці в ліквідації в наслідок укінченої ліквідації.

Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Тернопіль, дня 14. серпня 1922. 10102

Firm. 983 Stow. V. 200. Wpis rozwiązania Stowarzyszenia. Do rejestru wpisano dnia 1. września 1922. Siedziba Stowarzyszenia Lwów Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa polskiej organizacji powiatu lwowskiego we Lwowie stow. zar. z ogr. poręką. Wpis szczegółowy: Na wniosek Rady spółdzielczej rozwiązuje się stowarzyszeni z powodu nieczynności. Likwidację przeprowadzi ostatni zarząd zgodnie z przep. art. 76 84 ust. o spółdzielniach.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV
Lwów, dnia 19. sierpnia 1922. 10383

Firm. 1355 Rg. C III. 35 Wpis wykreślenia firmy spółkowej Wskutek ukończenia postępowania likwidacyjnego wykreślono z rejestru dnia 9. września 1922 Siedziba firmy Lwów Brzmienie firmy: Dom handlowy i technicz y Pilot spółka z ogr. poręką w likwidacji.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 2 września 1922 10384

Firm. 610/22. Stow. III. 180 Zmiany dotyczące wpisanego już Stowarzyszenia W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano dnia 30. września 1922 przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Ptaszkowej stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką“ następującą zmianę: W miejsce zmarłego śp. Józefa Kiełbasy wybrany został w dniu 16 lipca 1922 przez Walne Zgromadzenie na członka Zarządu Kasper Siedlarz rolnik w Ptaszkowej.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Nowy Sącz. 30 września 1922 10626

Firm. 783/22. Oddz. C. V. 306. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. — Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Brzesko. Brzmienie firmy: Słotwinka, wytwórnia wyrobów cukierniczych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwórnia wyrobów cukierniczych i handel tymi wyrobami. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58 Dz. pp. oparta na kontrakcie z daty Brzesko 19. maja 1922 Lr. 2055. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni dwaj zawiadowcy, którymi ustanowiono Rubina Ausenberga i Izraela Straubera, kupców w Brzesku zamieszkałych. Podpis firmy. pod brzmieniem firmy obaj zawiadowcy kolektywnie położą swe podpisy. Ogłoszenia spółki (uskuteczniane) będą zapomocą listów poleconych. Dzień wpisu: 22. czerwca 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 17. czerwca 1922. 10447

Firm. 1606. Rg. C. VI. 307. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 19. października 1922. Siedziba firmy: dotąd Drohobycz, odtąd Lwów. — Brzmienie firmy: Société Française des Pétroles de Potok Spółka z ograniczoną poręką; po niemiecku: „Société Française des Pétroles de Potok“ Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie udziałów brutto i netto w kopalniach nafty, nabywanie i zakładanie kopalni ropy, celem dalszej odsprzedaży lub eksploatowania na własny rachunek, handel ropą lub przeróbka tejże i handel lub przeróbka innych produktów ubocznych ropy, zakładanie rezerwoarów ziemnych lub żelaznych, rurociągów; tłoczni nabywanie takich już istniejących urządzeń, magazynowanie ropy i innych produktów ubocznych i udzielanie zaliczek na takowe, wykonywanie dostaw ropy i innych produktów ubocznych, nabywanie, zakładanie i prowadzenie rafinerji i odbenzyniarni i innych zakładów służących do nabywania ropy, założenie rurociągów dla celów kopalń naftowych jakoteż nabywanie już istniejących rurociągów. Kapitał zakładowy: wynosi 3.500.000 Mkp. pełno wpłaconych. Zarząd spółki: składa się z jednego, dwóch a najwyżej trzech zawiadowców. Zawiadowca wybrany został Dr. Arnold Segal, adwokat we Lwowie. Prokurentami zostali ustanowieni: Lucjan Drzaździński, Filip Herman, Józef Przybyłowicz, Adolf Rottenberg, Dr. Jan Baj, inżynier Marceli E. Didier, Emanuel Goldberg, Józef Josefsberg, Mikołaj Krasucki, Dr. Stanisław Piłat, inżynier Dawid Seelenfreund, Dr. Stanisław Łańcucki, Dawid Steinberg. Stosunki prawne Spółki: Spółka opiera się na kontrakcie z daty Drohobycz 27. sierpnia 1913 uwierzytelnionym notarjalnie do Lrep. 10358 i dodatkowym z dnia 12. maja 1916 do Lrep. 30044 uzupełnionym uchwałą Walnego Zgromadzenia z daty Lwów 22. lipca 1922, stwierdzoną notarjalnie do Lrep. 20674. Podpis firmy i zastępstwo: Zawiadowca Dr. Arnold Segal ma prawo zastępywania Spółki na zewnątrz sam jeden. Podpis firmy nastąpi: w ten sposób, że pod jej brzmieniem umieści swój podpis zawiadowca Dr. Arnold Segal sam jeden względnie jeden z dalszych zawiadowców wspólnie z im lub dwaj razem, albo też jeden z zawiadowców wspólnie z prokurzystą albo też dwaj prokurzyści. — Czas trwania Spółki: nieograniczony.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 18. października 1922. 10389

Firm. 961. Rg. B. I. 267. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 21. lipca 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Polsot“ Polska spółka dla obrotu Towarowego, Spółka Akcyjna: po niemiecku: „Polsot“ Polnische Warenverkehrs-Aktiengesellschaft: po francusku: „Polsot“ Compagnie comerciale polonaise Société anonyme. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: pielęgnowanie obrotu towarowego w obrębie Państwa Polskiego, jakoteż zagranicą, nawiązanie stosunków handlowych z zagranicą, a w szczególności ze wschodem i południowym wschodem, tudzież popieranie rozwoju polskiego handlu we wszystkich jego działach ze szczególnem uwzględnieniem interesów miast i instytucji użyteczności publicznej. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału akcyjnego: 5.000.000 marek polskich, podzielonych na 5.000 akcji po 1000 mkp. każda. gotówką i pełno wpłaconych. Akcje są częścią imienne, częścią na okaziciela, jednak najmniejsza ilość akcji imiennych ma wynosić 55% kapitału zakładowego. Rodzaj Spółki: Spółka akcyjna opiera się na statucie uchwalonym w dniu 4. lipca 1921 po uzyskaniu zatwierdzenia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z 28 lutego 1921 („Monitor Polski“ Nr. 65). Przełożeństwem Spółki jest: Rada zawiadowcza składająca się conajmniej z 12 a co najwyżej z 15 członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie na okres 3 lat. Po raz pierwszy wybiera Radę Zawiadowczą Walne Zgromadzenie Konstytuujące na okres urzędowy lat 5. Członkami Rady zawiadowczej na Walnem Zgromadzeniu Konstytuującym wybrani zostali: Dr. Feliks Merunowicz, Dr. Tadeusz Kudelka, Dr. Marceli Paneth, Herman Horowitz, Dr. Marjan Boziewicz, Dr. Filip Schleicher, Herman Landau, Józef Radoszewski, Dr. Ozjasz Wasser, Hugo Schwarz, Wilhelm Placzek, Maks Stryer Dr. Tadeusz Dwernicki, Herman Felsztyn i Józef Bader. Dyrektorami Spółki ustanowieni zostali pp: Józef Bader i Maks Stryer a zastępcą dyrektora p. Ferdynand Langner w charakterze prokurzysty. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod odbitem za pomocą pieczęci lub wypisanem przez kogokolwiek brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy zbiorowo albo dwaj członkowie Rady Zawiadowczej albo jeden członek Rady Zawiadowczej wraz z jednym z dyrektorów lub prokurzystą albo dwaj dyrektorowie lub jeden z dyrektorów wraz z prokurzystą. W każdym razie osoby nie należące do przełożeństwa spółki umieścić winny przy swym podpisie dodatek wskazujący prokurę. Obwieszczenia Spółki: następują w „Monitorze Polskim“ i w „Gazecie Lwowskiej“ oraz jednym z dzienników lwowskich.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 20. lipca 1921. 10393

Firm. 591/22. Rg. C. 45. Prowadzącemu rejestr handlowy przy tut. Sądzie okręgowym poleca się, aby w tymże rejestrze Oddział C. wykonał wpis następujący: Dzień wpisu: 30. września 1922 r. Firma Spółki: Sanatorjum dla chorych piersiowo imienia Dra Dłuskich — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba Spółki: Kościeliska koło Zakopanego. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie wzorowego Zakładu leczniczego w Kościeliskach a ewentualnie także i w innych miejscowościach. Wysokość kapitału zakładowego: 567.000 Koron czyli 396.900 Mkp. Kwota uiszczonych wpłat; powyższy kapitał zakładowy wpłacony w całości gotówką. Nazwiska zawiadowców SpółkiZygmunt Stańkowski w Kościeliskach k. Zakopanego. Stosunki prawne Spółki: a) dzień zawarcie kontraktu: Kontrakt Spółki z daty Kraków 25. maja 1921 LR. 13773; b) czas trwania Spółki: nieograniczony; c) zastępowanie i podpisywanie firmy: Jeden lub dwóch względnie trzech zawiadowców Spółki stosownie do Uchwały Walnego Zgromadzenia, które ich wybiera. Zawiadowca względnie zawiadowcy podpisują firmę w ten sposób, że pod nazwą firmy wypisaną lub wyciśniętą stampilją kładą swe nazwiska; d) ogłoszenia; e) ustrojowienie rady nadzorczej przewidziane ustępem VI. statutu.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 30. września 1922. 10494

Firm. 1184. Stow. VII. 76. Wpis Stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 23. września 1920. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Konsum nauczycielski we Lwowie. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczenie członkom wszelkich artykułów użytkowych, nabytych hurtownie lub wytworzonych we własnym zarządzie. Czas trwania nieograniczony. Statut z 12 czerwca 1920. Udział wynosi: 100 marek. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują: w „Słowie Polskiem“. Dyrekcja składa się z 3 członków i 3 zastępców. Członkami Dyrekcji są: Jan Bayger, Julian Mikosiński, Felicja Sedlaczkówna; zaś Zastęp. dyrektorów: Karolina Makowska, Marja Kurkówna, Stanisław Rychlewski. Uprawnieni do zastępstwa: Dyrekcja. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj dyrektorowie; lub jeden dyrektor i zastępca dyrektora.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 17. września 1920. 10482

Firm. 874. stow. IV. 79. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rej. wpisano d. 6. lipca 1922. Siedziba firmy Obroszyn. Brzmienie firmy Spółka oszczęd. i pożyczek w Obroszynie Stow. zarejestr. z nieogr. poręką. Następujące zmiany: Członkowie zarządu Ks. Jan Stociak i Karol Igiel ustąpili na walnem zebraniu w dniu 28. grudnia 1919 wybrano ponownie członkami zarządu: 1) FranciszkaMaśia. 2) Józefa Piotrowskiego. 3) Jana Wiatrowskiego zaś w miejsce Ks. Jana Stociaka. 4) Jana Klimczaka jako przełożonego zarządu w miejsce Karola Igla 5) Jana Begowukiego jako zastępcę przełożonego.

Sąd okręgowy, jako handlowy. Oddział IV.
Lwów, dnia 26. czerwca 1920. 10505

Firm. 59/22. Stow. I. 39. Zmiany w rejestrze wpisuje się. Siedziba stowarzyszenia Sarnki Dolne. Firma (stowarzyszenia: Spółka oszczędności i pożyczek stow. z nieogr. poręką. Dyrekcja: Na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 23. lipca 1922 wybrano członków dyrekcji Aleksandra Jana Krzeczanowicza właściciela dóbr jako przewodniczącego — Jana Hudzickiego jako zastępcę przewodniczącego Ks. Jana Stanisława Cembrucha — Marcina Krzywego Władysława Kołkowskiego, Michała Kołkowskiego i Filipa Maćkowa członkami — wszystkich z Sarnek Dolnych.

Sąd okręgowy. Oddział II.
Brzeżany, dnia 31. sierpnia 1922. 10520

Publiczny przetarg rzeczy znalezionych odbędzie się dnia 4. grudnia b. r. o godz. 9 rano w magazynach kolejowych tut. główn. dworca. Urząd ruchu Lwów.

OGŁOSZENIE.

Ogłasza się, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością istniejąca pod firmą "Sukiennica Małopolska Riss, Brudny i Pieczora. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Białej uchwałą spólników z dnia 18. września 1922 r. rozwiązaną została i wstąpiła w likwidację. — Likwidatorem jest Izydor Riss, kupiec w Białej ul. Targowa Nr. 2. Wzywa się wierzycieli Spółki, aby zgłosili się do likwidatora.

Sukiennica Małopolska Riss, Brudny i Pieczora, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji w Białej.

10832

ZAPROSZENIE

na walne zgromadzenie członków Kasy Zaliczkowej i Oszczędności w Żółkwi, które odbędzie się dnia **12-go grudnia 1922, o godzinie 10 rano** w biurze Kasy.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok administracyjny 1921 i Bilans.
3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1921.
4) Zatwierdzenie rozdziału czystego zysku dokonanego przez Radę nadzorczą.
5) Wybór członków Rady nadzorczej ustępujących z turnusu.
6) Zmiany statutu dla uzgodnienia tegoż z przepisanemi ustawy o współdzielniach, tudzież wysokość udziału.
7) Wnioski członków.

RADA NADZORCZA KASY ZALICZKOWEJ I OSZCZĘDNOŚCI W ŻÓŁKWI .

Żółkiew, dnia 22. listopada 1922. 10831

Walerjan Erlacher prezes. Iwański Ludwik sekretarz.

Pierwsze Powszechne Towarzystwo Ubezpieczeń od Wypadków i Szkód we Wiedniu.

39 SPRAWOZDANIE.

Rachunek zysków i strat za rok 1921.

Rozchody:				
1. Szkody wraz z kosztami sprawdzenia				
a) dział ubezp. od ognia	6,349.571	4		
po potrąceniu udziału reasek.	2,333 672	68	7,0 5 898	77
b) „ „ od kradzieży z włam.	2 416.159	5		
po potrąc. udz. reasek.	1,1 9 757	97	1,186.401	61
c) „ „ od wypadków	3,341.502	65		
po potrąc. udział reasek.	1,250 89	54	2,110,609	11
d) „ „ od odpowiedzialności	1 ,522.105	3		
po potrąc. udz. reasek.	4,784.273	16	10,757.832	18
e) inne działy ubezpieczeń	1,345 888	08		
po potrąc. udz. reasek.	349 304	85	996.585	23
razem			19,347 324	50
2 Administracja:				
Koszta organizacji	—	—		
Prowizja	12,264 679	64		
Bieżące koszta administr.	64,970 364	8		
Podatek i należytości	8,351.967	70	85,617,012	22
3. Odpisy i inne wydatki				
a) Inwentarz	15 069	49		
b) Strata kursowa na efektach i walutach	2 620.436	08		
c) Wkładki do kasy chorych i do funduszu pensyjnego	1,478.122	97	4,115.628	54
4. Rezerwa na nieuregulowane szkody, po potrąc. udziału reasek.				
a) Dział ubezp. od ognia	2,799.813	—		
b) „ „ „ kradzieży z włam.	1,115 918	—		
c) „ „ „ wypadków	2, 05 467	—		
d) „ „ „ odpowiedzialności	18,0 3 724	—		
e) inne działy ubezpieczeń	449.500	—	24,544.422	—
5. Stan funduszów z końcem roku bilansowego				
a) Rezerwa premji	39,820.126	75		
b) Przeniesienie premji	28,741 619	80		
c) Kapitał rezerwowy	5,0 0 000	—		
d) Rezerwy dla wahań kursowych	4,387 2 7	62		
e) „ „ nieruchomości	320 000	—		
f) Nadzwyczajna rezerwa szkód	7,800.000	—		
g) Rezerwa funduszu pensyjnego	100 000	—		
h) „ podatkowa	400,000	—		
i) „ na dubiosa	200 000	—	86,769 024	17
6. Przeniesienie zysku z roku 1920	7,288	52		
7 Nadwyżka z roku 1921	2,073. 09	15	2,080.597	67
K. austr.			222 2.009	59

Przychody:				
1 Saldo zysków z r. 1920			7.288	5
2. Przeniesienie rezerw z roku poprzedniego				
a) Rezerwa premji	7,344.263	08		
b) Przeniesienie premji	13,2 3.499	95		
c) Kapitał rezerwowy.	5, 00 000	—		
d) Rezerwa dla wahań kursowych	3,510 082	05		
e) Rezerwa dla nieruchomości	320 000	—		
f) Nadzwyczajna rezerwa szkód	7,800. 00	—		
g) Rezerwa funduszu pensyjnego	100 000	—		
h) „ podatkowa	400.000	—		
„ „ na dubiosa	00 000	—	38,268.945	7
3. Rezerwa dla szkód nieuregulowanych z roku poprzedniego po potrąc. reasek.			15,528 015	—
4. Dochód z premji wraz z dod. administracyjnym po potrąceniu storna i reasekuracji				
a) Dział ubezp. od ognia	8,356 848	74		
b) „ „ „ kradzieży z włam.	12 692.525	43		
c) „ „ „ wypadków	7 , 96 981	91		
d) „ „ „ odpowiedzialności	52, 3 719	50		
e) inne działy ubezpieczeń	7,708.9 3	47	151,58 .778	99
5. Dochody z lokacji kapitału			8,449.29	85
6 Inne dochody:				
a) należytość od polic	2,316,783	7		
b) zysk kursowy na efektach i walutach	3,9 527	7		
c) rozmaite inne wpływy	1,820.39	50	8,139.000	6
K austr			. 7 .0	50

Bilans za rok 1921.

Stan czynny:				
1 Stan gotówki			32,144,892	50
2 Należność u instytucji finansowych			33,514 664	10
3. Realności			3,756.396	42
4. Papiery wartościowe	48,933.833	82		
do tego bieżące odsetki per 31/XII 1921	2,386 355	97	51,320.209	79
5. Pożyczki udzielone Państwu			1,131.046	5
6. „ hipoteczne			1,862 915	—
7. Salda aktywne z rach. Tow. reasek.			11,474 097	02
8. „ z rachunków z filjami i ajencjami Tow.			13,435 54	86
9. Różni dłużnicy			9,1 5 75	68
10 Kaucje w nominalnej wartości			399 802	58
11. Przeniesienie kosztów organizacji (odpisane)			—	—
12 Wartość inwentarza (odpisana)			—	—
Kor. austr.			170,154.749	0

Stan bierny:				
1. Kapitał akcyjny			4,000 000	—
2. „ rezerwowy:			5,000.000	—
3 Rezerwa dla wahań kursowych			4 587 277	62
4. „ „ nieruchomości			320 000	—
5. „ premji, po potrąceniu udziału reasek				
a) ubezpieczenie od wypadków	39,0 8 922	43		
b) „ „ odpowiedzialności	8 04	3	39,820 .26	80
6. Przeniesienie premji po potr. udziału reasek.				
a) dział ubezp. od ognia	3,032 656	07		
b) „ „ „ kradzieży z włamaniem	3,280 326	36		
c) „ „ „ wypadków	4,345.189	58		
d) „ „ „ odpowiedzialności	3,7 7. 85	69		
e) „ „ „ reasekuracyjnych	2,366 62	0	28,74 .6 9	80
7. Rezerwa dla szkód nieregulowanych, po potrąceniu udziału reasek.			24,544 422	—
8 Nadzwyczajna rezerwa szkód			7,800 000	—
9. Rezerwy na dubiosa			200 000	—
10. „ podatkowe			400 000	—
11. Kasa pensyjna dla funkcjonarjuszy Tow.			6,94 . 76	25
12. Rezerwa kasy pensyjnej			100.000	—
13. Salda pasywne z rachunków Tow. reasek.			34,7 5 84	76
14 Różne wierzyciele			0,135 20	43
15 Kaucje			399 802	58
16. Fundusz „Marco Besso"			65 86	—
17 „ „Herman Gentili"			92 09	3
18. „ „Hrabia Dubsky"			8 .102	60
19. „ zapomogowy dla funkcjon. Tow.			155 243	32
20. Niepodjęte dywidendy			165.205	—
21. Przeniesienie pozostałości z r. 1920	7.288	52		
22. Saldo zysku z r. 1921	2.073 3 9	15	2.080 597	67
Kor. austr			170,154.749	0

Generalna Reprezentacja dla Małopolski we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.

Rachunek Zysków i Strat za rok 1921.

Przychody:				
1. Przeniesienie premji z r. 1920			337 917	63
2. „ rezerwy szkód z r. 1920.			517.1 8	—
3. Dochód z premji łącznie z należytościami			4,540.465	4
4. Strata			630.895	54
Mp.			6,07 466	66

Rozchody:				
1. Wypłata szkód	70 612	54		
po potrąceniu udziału reasekuracyjnego	3 044	4	464 56	11
2. Prowizja			571.260	95
3. Premje reasekuracyjne			480 565	61
4. Wydatki administracyjne i podatki			2,177.093	6
5. Rezerwa na szkody w zawieszeniu będące			[illegible] 60	—
6. Przeniesienie premji z końcem roku bilansowego			1,538.718	—
Mp.			[illegible] 466	66

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław [illegible]

Z Drukarni Polskiej, pod zarządem Z. Kiełbasiewicza, Lwów, Chorążczyzna 31.